

Teatry — na straty?



Fragment spektaklu Pantomimy Olsztyńskiej „Błazen i Aktor”.
Fot. z archiwum Pantomimy Olsztyńskiej

Spektaklem „Błazen i Aktor” Pantomima Olsztyńska rozpoczęła w sobotę, 15 maja, w Ciechocinku doroczną imprezę „Prezentacje '99”, która w tym roku przebiegała pod hasłem „Sztuka integruje”.

PIERWSI NA ŚWIECIE

Mająca już 42 lata Pantomima Olsztyńska była pierwszym na świecie teatrem ludzi głuchych. Przez ten okres podczas 15 tournée po 25 krajach na wszystkich kontynentach rozślawiała Olsztyn, region i Polskę. Jest jedynym w Europie tego typu zespołem o tak wysokim poziomie artystycznym. Muzykę do jej widowisk pantomimicznych komponowali m.in. Krzysztof Penderecki i Czesław Niemen, który współpracuje z Pantomimą już 25 lat.

Od ośmiu lat ten amatorski teatr jest wspierany przez Fundację Sztuki „Pantomima Olsztyńska” — organizację pozarządową *non — profit*. Wcześniej był agendą Wojewódzkiego Domu Kultury w Olsztynie. Odwołująca się do idei humanizmu, równości praw i potrzeb Fundacja Sztuki „Pantomima Olsztyńska” została powołana w 1991 roku, by promować sztukę uprawianą przez inwalidów. Fundacja szczególnie wspiera działania artystyczne integrujące ludzi niepełnosprawnych ze zdrowymi, realizując długoletni program integracyjny „Być razem”. Pomaga w ten sposób inwalidom w ich rozwoju duchowym i intelektualnym.

Obok teatru Pantomima Olsztyńska pod egidą tej fundacji działają również zespoły dziecięce: Teatr Ruchu „Eurytmia” i Teatr Cieni. Część występujących w nich aktorów to dzieci niepełnosprawne — niesłyszące, niedosłyszące, niepełnosprawne ruchowo lub mentalnie. Istnieje również grupa plastyczna skupiająca dzieci z rodzin zagrożonych patologią społeczną i z rodzin ubogich (część z nich również nie słyszy). Raz na dwa miesiące Pantomima wspólnie z Regionalnym Ośrodkiem Kultury w Olsztynie przygotowuje autorską imprezę Krystyny Spikert „Noc teatralna”, imprezę z ośmioletnią tradycją, której uczestnikami są licealiści i studenci. Jej autorka otrzymała za nią w zeszłym roku na wniosek Towarzystwa Kultury Teatralnej nagrodę ministra kultury i sztuki.

Propozycje artystyczno-terapeutyczne Fundacji Sztuki „Pantomima Olsztyńska” są alternatywą dla pracy z inwalidami w ich zamkniętych kręgach. Fundacja adresuje je do wszystkich. Po to, by upowszechniać tzw. praktykę integracyjną, by ugruntować przeświadczenie, że inwalida to też normalny człowiek, istota społeczna.

Obecnie Pantomima Olsztyńska prezentuje widowisko słowno-pantomimiczne „Błazen i Aktor” w reżyserii Bohdana Głuszcza (premiera odbyła się 30 maja ubr., muzykę skomponował Czesław Niemen). Aktorzy rozpoczęli również pracę nad nowym widowiskiem. Premiera „Innego” według Samuela Becketta, w reżyserii Bohdana Głuszcza przewidywana jest pod koniec 1999 roku. Natomiast Teatr „Eurytmia” pokaże 29 maja premierę przedstawienia „Prowadź dróżko”.

WYSYCHANIE

Najważniejszym problemem Pantomimy Olsztyńskiej jest brak pieniędzy na przedsięwzięcia mające służyć niepełnosprawnym i ich integracji ze zdrowymi. Kłopoty tego typu nie omijają Pantomimy od początku lat 90. Wraz ze zmianą ustroju po kolei wysychały dotychczasowe źródła finansowania zespołu. Teatru, przypomnijmy, jedynego w swoim rodzaju, który zaskoczył Polskę, Europę i świat.

Fenomen Pantomimy Olsztyńskiej w skali światowej wynikał z racji pionierskiego podejścia terapeutycznego, w czym niewątpliwie zasługa reżysera i pedagoga Bohdana Głuszcza, który przez 30 lat prowadził ten zespół. On pierwszy rozpoczął rehabilitację inwalidów poprzez sztukę, pomagając im w ten sposób odnaleźć sens życia. Piętnaście lat po Głuszczu tym problemem zajęli się Amerykanie.

Następca Głuszcza, Krzysztof Gedroyc, stanął w 1989 roku przed dylematem: jak wybrnąć z narastających kłopotów. Dorobek, sława i legenda — za dużo do stracenia. Tego nie wolno było zaprzepaścić. Kołem ratunkowym miała być Fundacja Sztuki „Pantomima Olsztyńska”, powołana 10 grudnia 1991 roku.

Dopóki przepisy pozwalały, fundacja otrzymywała pieniądze na częściowe utrzymywanie Pantomimy z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz od wojewody. Resztę pokrywano darowiznami od sponsorów. Sytuacja zmieniła się dwa i pół roku temu, od kiedy PFRON może wspierać tylko zadania celowe, czyli finansować tylko część produkcji „spektaklu z udziałem osób niepełnosprawnych”. Dotacja wojewody zaczęła maleć z roku na rok. Sponsorzy — w biednym województwie wszyscy do nich wyciągają rękę — również zaczęli ograniczać swoją hojność, bo i im problemów nie brakuje... I gdyby nie wsparcie firm Pigo i Heximp czy olsztyńskiego oddziału Towarzystwa Ubezpieczeniowego Allianz Polska SA, Indykpolu SA, bądź Agrovinu ze Szczytna oraz kilku mniejszych dobrodziejów, Pantomima przestałaby istnieć już w listopadzie ubiegłego roku.

SZKODA STRACIĆ

Z podobnymi kłopotami boryka się Teatr Wiejski Węgajty, drugi olsztyński (właściwie — podolsztyński) ewenement kulturalny i kulturowy. Ogłosił, że z braku funduszy będzie musiał zawiesić działalność.

Pantomima i Węgajty są częściowo wspierane dotacjami celowymi z różnych fundacji (głównie: im. Batorego, Współpracy Polsko-Niemieckiej czy Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży). Natomiast na utrzymanie tej działalności w ruchu, tj. na czynsz, na telefon, prąd, na wynagrodzenia pieniędzy nie ma...

Czy znajdują się stali sponsorzy, chcący uratować te dwa niekonwencjonalne teatry?

Tadeusz PRUSIŃSKI

Autor jest dziennikarzem, od 2 grudnia 1997 roku dyrektorem i kierownikiem artystycznym Pantomimy Olsztyńskiej.